

Sędzia Stanisława Temidzka wybiera bez wahania togę z fioletowym żabotem. Ktoś doskonale znał symbolikę i znaczenie tego koloru, gdy zdecydował, że będzie on znakiem rozpoznawczym dla tych właśnie funkcjonariuszy publicznych. Ten kolor lubi także prywatnie, ponieważ pomaga on się jej wyciszyć i łagodzi objawy ciągłego napięcia. Nie to ma jednak znaczenie. Docenia jego symbolikę. Przypomina bowiem, że musi być obiektywna, neutralna i rozważna podczas orzekania w sprawach decydujących o losach wielu ludzi. Wie, jak trudno jest zachować niezawisłość i bezstronność, gdy w głowie kołatają różne myśli, a serce podpowiada: „Winny!”, „Niewinny!”.

W takich chwilach lubi patrzeć na swój żabot – podświadomie wie, że pobudzi tę część mózgu, która odpowiada za rozwiązywanie problemów. Nie może zawieść nikogo. Każdy boi się jej władzy, ale przede wszystkim liczy na jej wiedzę i ufa jej autorytetowi.

„Podwójne espresso i jeden paluszek kukurydziany to zdecydowanie za mało, jak na taką odpowiedzialność. Jutro zjem pożywne śniadanie” – myśli sędzia Temidzka i zagłębia się w kolejną sprawę.

